

Kazimierz Kozłowski

Wokół powstania diecezji szczecińsko-kamieńskiej w 1972 roku

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 12/1, 121-137

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ KOZŁOWSKI

WOKÓŁ POWSTANIA DIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIEŃSKIEJ W 1972 ROKU*

1. W stronę bulli papieskiej „*Episcoporum Poloniae coetus*” (1967-1972)

Nie ulega wątpliwości, iż poszukując drogi do doniosłej z politycznego i religijnego punktu widzenia decyzji papieża Pawła VI o ustanowieniu stałej, zgodnej z prawem kanonicznym, organizacji Kościoła katolickiego na polskich ziemiach zachodnich i północnych z czerwca 1972 r. trzeba brać pod uwagę historię stosunków państwo-Kościół od 1945 r. Chodzi tu zarówno o relacje władz partyjnych i państwowych z Episkopatem Polski, jak i ze Stolicą Apostolską. W tym kontekście na uwagę zasługuje nowe podejście Stolicy Apostolskiej do zdominowanych przez komunistów władz państw Europy Środkowej. O tym nowym podejściu Watykanu do wspomnianych reżimów można mówić od wyboru kard. Angelo Giuseppe Roncallego na papieża Jana XXIII w 1958 r. Kontynuatorem linii postępowania Jana XXIII był jego następca Paweł VI. Ważne też niezwykle są stosunki Polska-RFN. Na ten temat w liście Episkopatu Polski „O ustanowieniu stałej organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych” z 30 października 1972 r. czytamy: *Stolica Apostolska miała nietatwą sytuację. Odkładano w nieznaną przyszłość traktat pokojowy. A Kościół przecież jest Matką wszystkich katolików, i Polaków i Niemców, i zwyciężkich i zwyciężonych. Nie jest on i nie chce być instancją polityczną – nie może wyprzedzać faktów politycznych. Zresztą – nie można było pośpiesznie, bez szkody dla sprawy odgruzować nawarstwień wieków w tej dziedzinie. Nastąpiło więc doraźne zabezpieczenie potrzeb religijnych i narodowych na Ziemiach Odzyskanych przez sprawnie funkcjonującą administrację kościelną. Na ostateczne decyzje nawiązujące do roku 1000 trzeba było jeszcze poczekać. I dalej w tym liście: W maju 1972 r. miała miejsce ratyfikacja układów polsko-niemieckich i w niespełna miesiąc dnia 26 czerwca [1972 r.] nastąpił historyczny akt Stolicy Apostolskiej. Dokument papieski nawiązuje do czasów Bolesława Chrobrego; reorganizację – i ustanawia diece-*

* Artykuł ten stanowi poszerzoną wersję referatu wygłoszonego przez autora na Zamkowym Spotkaniu Historycznym w Szczecinie 22 stycznia 2004 r. dla upamiętnienia 80. urodzin pierwszego metropolity szczecińskiego-kamieńskiego abp. seniora Mariana Przykuckiego.

zje na Ziemiach Odzyskanych, wskrzesza diecezję kołobrzeską (Koszalin) i kamieńską (Szczecin), eryguje diecezję opolską i gorzowską, obsadza diecezję warmińską oraz przywraca tytuł i prerogatywy metropolii wrocławskiej¹.

Oceniając aktywność Episkopatu Polski na rzecz ustanowienia stałej administracji kościelnej na ziemiach pozyskanych przez Polskę w 1945 r. ks. prof. Zygmunt Zieliński w swej ostatnio wydanej monografii pisze: *Ustabilizowanie organizacji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych było przede wszystkim pilną potrzebą Kościoła. Z. Zieliński zwraca też uwagę na propagowaną w sferach partyjno-rządowych tezę, iż w przeszłości ciągle obwiniano Episkopat o brak patriotyzmu i ślepe oddanie Rzymowi, który sympatyzował z Niemcami*². W połowie lat sześćdziesiątych dochodziło do bezpośrednich kontaktów przedstawicieli Stolicy Apostolskiej z rządem PRL. Dnia 5 kwietnia 1965 r. doszło do spotkania ambasadora PRL we Włoszech Adama Willmana z prałatem Agostino Casarolim z Sekretariatu Stanu. Wówczas to

¹ Kopia listu Episkopatu w zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej. W Komunikacie z 131 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski czytamy także: *Na mocy tych decyzji tak istniejące, jak i nowo erygowane diecezje położone na Ziemiach Zachodnich i Północnych zostają włączone na stałe do polskiej organizacji kościelnej. I tak:*

1.1.1. diecezja Warmińska zostaje włączona do kościelnej prowincji Warszawskiej,

2.2.2. diecezja Gdańska, diecezja Koszalińsko-Kołobrzeska i diecezja Szczecińsko-Kamieńska zostają włączone do prowincji kościelnej Gnieźnieńskiej,

3.3.3. diecezja Gorzowska i diecezja Opolska zostają włączone do prowincji kościelnej Wrocławskiej.

Jednocześnie Stolica Apostolska mianowała sześciu Biskupów Rezydencjalnych:

1.1.1. Arcybiskupa Bolesława Kominka Arcybiskupem Metropolii Wrocławskiej,

2.2.2. Biskupa Józefa Drzazgę Biskupem Warmińskim,

3.3.3. Biskupa Franciszka Jopa Biskupem Opolskim,

4.4.4. Biskupa Wilhelma Plutę Biskupem Gorzowskim,

5.5.5. Biskupa Jerzego Srobę Biskupem Szczecińsko-Kamieńskim,

6.6.6. Biskupa Ignacego Jeża Biskupem Koszalińsko-Kołobrzeskim.

Dla nowo erygowanych diecezji zostaną ustanowione kościoły katedralne i prokatedralne, a mianowicie:

1.1.1. kościół pw. Podwyższenia św. Krzyża w Opolu kościołem katedralnym dla diecezji Opolskiej,

2.2.2. kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Gorzowie kościołem katedralnym dla diecezji Gorzowskiej,

3.3.3. kościół pw. św. Jakuba w Szczecinie kościołem katedralnym, a kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Kamieniu oraz kościół [Najświętszego] Serca Pana Jezusa w Szczecinie kościołami prokatedralnymi dla diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej,

4.4.4. kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie kościołem katedralnym, kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu kościołem prokatedralnym dla diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej.

W związku z tym kapłani diecezjalni, którzy w dniu 28 czerwca 1972 roku wykonują powierzone im prawnie obowiązki duszpasterskie (np. proboszczów, administratorów, wikariuszów, prefektów, katechetów itp.) na terenie nowo utworzonych diecezji, zostają ipso facto inkardynowani do tychże diecezji (Kraków, 28 czerwca 1972 r.)

² Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*. Radom 2003, s. 57.

ambasador Polski – nawiązując do wypowiedzi wielu polityków PRL – stwierdził, iż warunkiem normalizacji stosunków ze Stolicą Apostolską jest uznanie granic Polski z Niemcami na Odrze i Nysie³. Kolejna rozmowa Casarolego z Willmanem odbyła się 8 lipca 1965 r. Negocjacje dotyczyły m.in. administracji kościelnej tak na wschodzie (chodziło o metropolię wileńską i lwowską), jak i na zachodzie.

Władze Polski Ludowej starały się o porozumienie ze Stolicą Apostolską „ponad głową” prymasa Stefana Wyszyńskiego i Episkopatu Polski. Próba ta nie powiodła się. Podczas spotkania w czerwcu 1966 r. Agostino Casaroli poinformował ambasadora PRL, iż *opinie rządu i Stolicy Apostolskiej o kardynale Wyszyńskim i jego działalności były nie tylko rozbieżne, ale znajdowały się prawie na antypodach. Papież miał pełne zaufanie do kardynała i nie zamierzał stwarzać wrażenia, że w niego wątpił. W żadnym razie Stolica Święta nie mogła podjąć inicjatywy, która w opinii publicznej mogłaby zostać odczytana (a rząd by już o to zadbał) jako odwołanie prymasa albo wezwanie go do zmiany kursu – pisał w swych wspomnieniach kardynał Casaroli*⁴. Są to sprawy znane i dość szeroko w literaturze naukowej i publicystyce upowszechnione.

Przejdę do konkretnych wydarzeń dotyczących uformowania się diecezji szczecińsko-kamieńskiej mając świadomość, iż równoległe przy zaangażowaniu bp. Wilhelma Pluty i jego biskupów pomocniczych Jerzego Stroby i Ignacego Jeża trwał podobny proces dotyczący sąsiedniej diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej (chodzi o województwo koszalińskie).

Proces formowania się diecezji szczecińsko-kamieńskiej stanowił część zabiegów polskiego Episkopatu o unormowanie administracji kościelnej na ziemiach pozyskanych przez Polskę w 1945 r. na zachodzie i północy kraju.

Niewątpliwie doniosłą rolę w tym procesie ustanowienia i organizacji diecezji szczecińsko-kamieńskiej odegrał jej pierwszy ordynariusz bp dr Jerzy Stoba. Posiadał on doskonałe rozeznanie w sytuacji zarówno duszpasterskiej, jak i społeczno-politycznej regionu, gdyż od 1958 roku był biskupem pomocniczym bp. W Pluty w diecezji gorzowskiej. Biskup Pluta działając w porozumieniu ze swymi sufraganami opracował na potrzeby Episkopatu Polski adresowane do kard. Stefana Wyszyńskiego i sekretarza Episkopatu bp. B. Dąbrowskiego liczne memoriały i studia dotyczące konieczności podziału diecezji gorzowskiej (administrację gorzowską w korespondencji kościelnej zawsze nazywano „diecezją”) na trzy mniejsze jednostki⁵.

³ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*. Warszawa 2003, s. 264.

⁴ A. Casaroli, *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości*. Cyt. za: J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 266.

⁵ Obszerna dokumentacja na temat aktywności biskupów gorzowskich w tym zakresie, która stanowiła osobiste archiwum bp. I. Jeża, znajduje się w zbiorach Kurii diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej.

W czasie otwartej dla wielu zainteresowanych zagadnieniem historii Kościoła katolickiego w regionie konferencji zorganizowanej podczas Dni Kultury Chrześcijańskiej 20 listopada 1984 r. w Szczecinie abp. Jerzy Stroba (był wówczas metropolitą poznańskim), który kierował diecezją szczecińsko-kamieńską w latach 1972-1978, zrekapitulował starania o powołanie diecezji i początki jej organizacji.

Nie wdając się w polityczne implikacje – doskonale mu znane – stwierdził na wstępie, że względy duszpasterskie zadecydowały o utworzeniu diecezji w Szczecinie. Pierwszy ordynariusz diecezji w Szczecinie mówił, że *Szczecin, największy po Wrocławiu ośrodek miejski na ziemiach zachodnich, rozwijający się dynamicznie pod względem gospodarczym i kulturalnym, odległy od Gorzowa o przeszło 100 km, wołał o własnego biskupa. Administratorzy Diecezji Gorzowskiej, a później jej biskupi, rozumieli dobrze tę potrzebę, gdyż organizowali dla Szczecina osobne konferencje rejonowe duchowieństwa*⁶. J. Stroba wspominał także, iż księża z terenu województwa szczecińskiego zabiegali (bezsukcesyjnie) w kurii gorzowskiej, aby w Szczecinie zamieszkał jeden z biskupów pomocniczych.

Po przypomnieniu względów historycznych dotyczących losów biskupstwa w Wolinie i Kamieniu, arcybiskup konkludował: *Tradycja historyczna przemawia więc za tym, aby nawiązując do piastowskiego biskupstwa w Wolinie i Kamieniu powołać po powrocie tych ziem do Polski biskupstwo szczecińsko-kamieńskie. Nie na końcu za powstaniem diecezji w Szczecinie przemawiała także polska racja stanu. Szczecin był, obok Wrocławia, największym znanym miastem na ziemiach zachodnich. Należało (...) oczekiwać, że powstanie biskupstwa w Szczecinie zostało odczytane jako wymowny przejaw stabilizacji życia polskiego na ziemiach zachodnich i podniesie rangę tego miasta na płaszczyźnie międzynarodowej. Potrzeba powstania biskupstwa w Szczecinie żyła w świadomości kapłanów i społeczeństwa ziemi szczecińskiej. Oczekiwano od lat biskupa w Szczecinie*⁷ (słowa abp. Stroby potwierdzają wcześniejsze informacje m.in. prezydenta Piotra Zarembę i pierwszego wojewody szczecińskiego Leonarda Borkowicza).

Przechodząc do przypomnienia działań prowadzonych przez polski Episkopat w celu stworzenia warunków do powołania diecezji w Szczecinie, pierwszy ordynariusz tej diecezji dużo uwagi poświęca aktywności i zapobiegliwości prymasa Stefana Wyszyńskiego i sekretarza Episkopatu bp. Bronisława Dąbrowskiego. Przywołuje rozmowy Prymasa z biskupem gorzowskim Wilhelmem Plutą z jesieni 1969 r. Trzeba oczywiście pamiętać o aktywności Prymasa i Episkopatu Polski w Stolicy Apostolskiej i randze memorandum z 15 grudnia

⁶ J. Stroba, *Początki diecezji szczecińsko-kamieńskiej*. Prezbiterium Pismo urzędowe diecezji szczecińsko-kamieńskiej. R. 1985, nr 1-5, s. 66-75.

⁷ Tamże.

1969 r., które Prymas wręczył Pawłowi VI⁸. Dokument ten został uchwalony na plenarnym posiedzeniu Episkopatu polskiego, jakie odbyło się w Warszawie w dniach 29 września – 1 października 1969 r.

Z zachowanej dokumentacji wynika, że robocze kontakty biskupa Dąbrowskiego z biskupami gorzowskimi Plutą, Stroba i Jezem z lat 1969-1971 miały na celu wypracowanie kształtu organizacyjnego i zadań duszpasterskich dla planowanych nowych jednostek. Generalnie rzecz biorąc, wspomniani biskupi nawiązując do sugestii Prymasa zaproponowali, aby diecezję gorzowską (tak praktycznie nazywano obszar administracji apostolskiej w Gorzowie) podzielić na trzy części⁹. Nie mieli wspomniani biskupi wątpliwości, iż nowe diecezje powinny powstać na obszarze województwa szczecińskiego i koszalińskiego (pewną wątpliwość okresowo budziło usytuowanie kurii w Koszalinie lub Słupsku). W odniesieniu do sprawy relacji Gorzów-Zielona Góra wyłonił się problem, o którym J. Stroba tak mówił: *W tym wypadku najmniejsza terytorialnie i ludnościowo będzie diecezja gorzowska, gdyż nie obejmuje całego województwa zielonogórskiego. Należałoby dlatego poprosić ks. Arcybiskupa [Bolesława] Kominka, którego archidiecezja wynosi około 3 mln wiernych, aby ustąpił diecezji gorzowskiej część swojej archidiecezji położoną na terenie województwa zielonogórskiego. Ksiądz Biskup Sekretarz [Episkopatu, B. Dąbrowski] przedstawił tę propozycję ks. Prymasowi i powiadomił mnie niezadługo, że ks. Prymas ustosunkował się do niej pozytywnie. Trzeba jednak porozumieć się z ks. Biskupem Plutą. Razem z Biskupem [Ignacym] Jezem, także biskupem pomocniczym w Gorzowie przedstawiliśmy projekt Biskupowi Plucie, który wyraził swoją aprobatę. Rozmawiałem następnie z Ks. Arcybiskupem Kominkiem, który zgodził się na ustąpienie tej części archidiecezji wrocławskiej, która leży na terenie województwa zielonogórskiego. W czasie uroczystości 25-lecia polskiej organizacji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych obchodzonych we Wrocławiu ks. bp Pluta przemawiając w dniu 4 maja 1970 r. na uroczystej sesji w katedrze wrocławskiej, podniósł potrzebę podziału ogromnej terytorialnie diecezji gorzowskiej na trzy mniejsze: gorzowską szczecińską i koszalińską¹⁰.*

Nawiązując do problemu powołania pełnoprawnych kanonicznie diecezji na ziemiach zachodnich i północnych Polski Jerzy Stroba wspominał, że prymas S. Wyszyński zabiegał o takie rozwiązania w Rzymie wielokrotnie. Na szczecińskiej konferencji w 1984 r. mówił m.in., iż Prymas *Otrzymał też przyzre-*

⁸ Na temat tego memorandum szeroką notatkę opracował 18 grudnia 1969 r. Wydział Administracyjnego KC PZPR (AAN, KC PZPR, sygn. XI/878). Istotę memorandum wyjaśniono w oświadczeniu Episkopatu Polski z 8 kwietnia 1970 r. (kopia dokumentu w zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej).

⁹ Na ten temat szeroka informacja znajduje się w dokumencie pt. „Pro memoria Gorzowa w sprawie uregulowania stanu prawnego diecezji na ziemiach zachodnich i pomocnych” z 19 czerwca 1972 r. (w zbiorach Kurii diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej).

¹⁰ J. Stroba, *Początki diecezji...*, s. 68.

czenie Ojca Świętego Pawła VI, że jeżeli tylko zawarte zostaną odpowiednie układy międzynarodowe, uznające ostateczny charakter granicy zachodniej Polski, *Stolica Apostolska* niezwłocznie zrealizuje postulaty Episkopatu Polski. Dnia 7 grudnia 1970 r. podpisany został układ między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Federalną uznający ostateczny charakter granicy zachodniej PRL. Ksiądz Prymas Wyszyński powołał wówczas Komisję Biskupów dla przygotowania erekcji nowych diecezji na Ziemiach Zachodnich, do której z diecezji gorzowskiej weszli: Biskup Ordynariusz [W. Pluta] i dwaj Biskupi Pomocnicy [J. Stroba i I. Jeż]. Równocześnie rozpoczęły się w tej sprawie rozmowy z ówczesnym Ministrem dr. Aleksandrem Skarżyńskim, kierownikiem Urzędu do Spraw Wyznań oraz z watykańskim Sekretariatem Stanu prowadzone przez Sekretarza Episkopatu Biskupa Dąbrowskiego¹¹.

Już po ratyfikowaniu przez parlament RFN układu z Polską – jak stwierdza abp Stroba -*Stolica Apostolska* uznała, że spełnione zostały warunki prawa międzynarodowego dotyczące ostatecznego charakteru granicy zachodniej i że skutkiem tego może być wykonana prośba Episkopatu Polski postulująca erekcję nowych diecezji (...) W dniu 26 czerwca 1972 r. Sekretariat Stanu powiadomił Sekretarz Episkopatu Polski przebywającego na rozmowach w Rzymie, że Ojciec Święty podjął decyzję o ustanowieniu czterech nowych diecezji, tj.: opolskiej, gorzowskiej, szczecińsko-kamieńskiej, koszalińsko-kolobrzeszkiej oraz o zamianowaniu biskupów rezydencjalnych dla istniejących dotąd diecezji: wrocławskiej, olsztyńskiej, a także dla czterech nowo powstałych. Po zapadnięciu decyzji w Watykanie Biskup Sekretarz otrzymał przez Ambasadę Polską w Rzymie wiadomość zawartą w dwóch punktach: 1. Rząd wyraża zadowolenie z uregulowania ostatecznego administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych, 2. Rząd nie może wyrazić zgody na erekcję nowych diecezji (chodziło o diecezję szczecińsko-kamieńską i koszalińsko-kolobrzeską) i ich obsadę personalną do czasu, aż granice diecezji nie będą przyporządkowane granicom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z takimi wiadomościami – jak pisze abp Stroba – sekretarz Episkopatu B. Dąbrowski przyjechał 27 czerwca 1972 r. do Krakowa. Po uzyskaniu tej informacji Rada Główna Episkopatu uznała, że warunki stawiane przez Rząd zostały spełnione i postanowiła opublikować decyzję Ojca Świętego. Sądziła zresztą, że wobec istniejących decyzji, dawno oczekiwanych przez całe społeczeństwo polskie, nie można uczynić inaczej. Ks. Prymas wysłał w tej sprawie telegram do Urzędu Wyznań i pismo do Premiera, w którym podkreślił znaczenie decyzji Stolicy Apostolskiej i fakt, że warunki stawiane przez Rząd zostały spełnione. Konferencja Episkopatu zaś wydała w sprawie historycznych decyzji Ojca Świętego obszerny komunikat w 28 czerwca 1972 r., który postanowiono odczytać we wszystkich kościołach w Polsce (patrz przyp. 1).

¹¹ J. Stroba, *Początki diecezji...*, s. 68.

Po tym oświadczeniu Episkopatu, 28 czerwca 1972 r. radio i telewizja ogłosiły decyzję Stolicy Apostolskiej podając nazwę nowo powstałych diecezji. Ze względu na skomplikowane stanowisko władz państwowych – które domagały się wcześniejszego uzgadniania z nimi kandydatur na biskupów ordynariuszy – nie podano jednak nazwisk biskupów. Trzeba wyjaśnić, iż 26 czerwca 1972 r., gdy negocjacje bp. Dąbrowskiego z A. Casarolim zostały w zasadzie zakończone i stanowisko Stolicy Apostolskiej określone, ambasador PRL w Rzymie Kazimierz Sidor informował ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego, iż rozmawiał z Casarolim, który wyjaśnił, iż *Watykan nigdy nie używa w oficjalnych tekstach formuł politycznych. Jego zdaniem sens polityczny komunikatu [który miał być ogłoszony 28 czerwca] będzie wynikał z formuły postanawiającej powołanie nowych diecezji – szczecińskiej, kołobrzeszkiej itd. na ziemiach polskich lub w Polsce i mianowanie biskupów ordynariuszy w tychże diecezjach (...) Mówił [Casaroli], że powiadomiono odpowiednie czynniki niemieckie o podjętych decyzjach i pomimo nacisków z tej strony, Watykan nie zmienił stanowiska.* Ambasador prosił władze w Warszawie, aby nie komplikować sytuacji stawianiem warunków Stolicy Apostolskiej, gdyż decyzje papieża Pawła VI są dla Polski bardzo korzystne (chodziło o formalny brak zgody władz na obsadę personalną ordynariuszy nowych diecezji w Szczecinie i Koszalinie). Na ten skomplikowany temat wypowiedział się kard. Stefan Wyszyński w liście z 12 lipca 1972 r. do Sekretarza Episkopatu bp. B. Dąbrowskiego. Prymas pisze (a władze państwowe o tym wiedziały), co następuje: *Rzeczą istotną w sprawie jest fakt, że Ojciec Święty w jednym akcie jurysdykcyjnym mocą swej najwyższej władzy apostolskiej uporządkował jednocześnie sprawy diecezji i biskupów na całym terytorium. Ponieważ podnoszono tyle zarzutów w stosunku do Stolicy Apostolskiej, że się opóźnia – dziś, gdy uczyniła już wszystko, trzeba uznać dobrą wolę papieża.* I dalej: *Trzeba tu jeszcze dodać, że Ojca Świętego nie obowiązuje rządowy dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych. Stolica Apostolska nigdy tego dekretu nie uznała, tak że nie może ona krępować decyzji papieża (...) Wiadomo Księdzu Biskupowi, ile miałem trudności z ustaleniem termo z Rządem, ile było upokorzeń i krzywdzących osądów o ludziach nawet wysokiej klasy, proponowanych na stolice biskupie. A Sekretariat Stanu (...) nic nie chciał wiedzieć o narzuconych nam przez dekret zobowiązaniach [chodzi o ustalenia z grudnia 1956 r.] Jeżeli my, Biskupi polscy w naszych stosunkach krajowych musimy się liczyć z konsekwencjami płynącymi z tego dekretu, to nie znaczy, że go uznajemy. Prowadząc sprawy przedstawiania Stolicy Świętej kandydatów na wakujące stolice biskupie, dość często słyszałem słowa, że Papież nie może być krępowany dekretem. Nadal więc oczekiwano ode mnie przedstawienia termo kandydatów. USW uporczywie przysyłał odpowiedź, w której wykluczono dwóch z termo wyrażając zgodę na jednego kandydata. Gdy zwracałem uwagę na to, że uzgodnienie jednego kandydata równa się nominacji w Warszawie, a więc jest naruszeniem i ograniczeniem władzy Papieża, tego wyjaśnienia nie przyjmowano do wiadomości.*

Abp Stroba konflikt na linii władze państwowe-władze Kościoła skomentował następująco: *Następnego dnia, tj. 29 czerwca komunikaty mówiły już tylko o dostosowaniu granic diecezji do zachodnich granic Polski, nie dodając nazw diecezji. Nastąpił więc pewien impas. Dotyczył on przede wszystkim uznania diecezji szczecińsko-kamiieńskiej i koszalińsko-kołobrzesckiej oraz zamianowania ordynariuszów. W wyniku rozmów, jakie Biskup Sekretarz [Dąbrowski] prowadził już od dłuższego czasu z kierownikiem Urzędu do Spraw Wyznań (...) Rząd był poinformowany o zamiarze stworzenia nowych diecezji i o kandydatach na ordynariuszów. Nie zgłosił też w tej sprawie żadnego zastrzeżenia. Sprawa nie została jednak wniesiona formalnie i Rząd nie wyraził formalnie swej zgody. Wiadomości, jakie napływały z Warszawy przez Sekretarza Episkopatu, świadczyły o tym, że Rząd podtrzymuje swój pozytywny stosunek do decyzji Ojca Świętego dotyczący ostatecznego uregulowania organizacji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych i że jest nadzieja na pomyślnie załatwienie zastrzeżeń natury formalnej¹².*

Ważną wydaje się informacja abp. Stroby o sposobie realizacji decyzji papieża Pawła VI co do praktycznego powołania i funkcjonowania diecezji szczecińsko-kamiieńskiej. Otóż mając w ręku przekazane przez Episkopat Polski stosowne dokumenty, abp Stroba 8 lipca przybył do Szczecina i spotkał się w parafii Królowej Korony Polskiej z 12 dziekanami urzędującymi na terenie nowej diecezji. Odczytał zebrany dziekanom pismo Prymasa z wiadomością o erygowaniu diecezji i mianowaniu go jej ordynariuszem (co stanowiło upoważnienie do objęcia rządów w diecezji).

Dnia 5 lipca 1972 r. biskup szczecińsko-kamiński wysłał do Sekretariatu Prymasa Polski pismo, w którym informuje Prymasa, iż wykonał jego polecenie zawarte w piśmie z 29 czerwca 1972 r. i przesyła dwa protokoły z przejęcia diecezji szczecińsko-kamiieńskiej oraz wyznanie wiary.

12 lipca abp Stroba wystosował pismo do przewodniczącego PWRN w Szczecinie Stanisława Rychlika przesyłając mu komunikat Episkopatu o powołaniu przez Watykan nowych diecezji i mianowaniu biskupów ordynariuszy. Biskup prosił przewodniczącego Rychlika o przyjęcie go na rozmowę oficjalną. Otrzymał w sposób pośredni odpowiedź, że do takiej rozmowy dojdzie w końcu lipca. Faktycznie jednak tak się nie stało i taka rozmowa odbyła się dopiero w przededniu ingressu, tzn. 7 października 1972 r. W międzyczasie bp Stroba 29 lipca zameldował się tymczasowo w Szczecinie i zamieszkał na probostwie parafii Królowej Korony Polskiej. Tu też urzędował, a co niedzielę odprawiał msze św. w różnych kościołach parafialnych Szczecina i województwa.

Warto zaznaczyć, iż do 31 lipca 1972 r. władze partyjne i państwowe, kierując się polską racją stanu mimo szeregu zastrzeżeń o charakterze proceduralnym, czyli co do strony formalnej, faktycznie zaniechały prób podważenia per-

¹² J. Stroba, *Początki diecezji...*, s. 69-70.

sonalnych decyzji Stolicy Apostolskiej. Świadczy o tym rozmowa (z 31 lipca) bp. Bronisława Dąbrowskiego z ministrem Aleksandrem Skarżyńskim. Sekretarz Episkopatu pisze, iż kierownik Urzędu do Spraw Wyznań powiedział, że decyzje Stolicy Apostolskiej są *historyczne i ważne tak dla Kościoła w Polsce, jak i polskiej racji stanu. Rząd ocenił je bardzo pozytywnie i wysoko. Z uznaniem można mówić o dyplomacji watykańskiej, która wspaniale przewidziała wszystkie ewentualne konsekwencje. Dlatego forma komunikatu Alessandrino jest wyważona, czas odpowiedni: tuż przed rozpoczęciem wakacji, co było obliczone na to, że wakacje nie pozwolą przeciwnikom zorganizować przeciwdziałania i krytyki. Decyzje Stolicy Apostolskiej stanowią swego rodzaju majstersztyk. Mamy tylko pretensje do Episkopatu, który starał się o te decyzje i przygotował je (...)* Dlatego nie było powodów do działań zaskakujących władze państwowe; można było wystąpić wcześniej do rządu PRL i przedłożyć plany podziału diecezji gorzowskiej i nominacji nowych biskupów. Nie mając decyzji władz państwowych – czego wymaga dekret – wystąpiliśmy do Stolicy Apostolskiej o podział diecezji [gorzowskiej] i nominacją nowych biskupów. Stąd powstał cały impas spowodowany uchybieniem formalnym wobec dekretu. Trzeba znaleźć formy i sposoby wyjścia z tego impasu, podjąć wysiłek, aby na gruncie naszego prawa znaleźć możliwości sanacji tego stanu. Z zapisu rozmowy ministra z biskupem wynika, że B. Dąbrowski bronił stanowiska Stolicy Apostolskiej i Episkopatu mówiąc, iż zastrzeżenia wysunięte są fikcyjne. Pan Skarżyński nie bronił się wiele. Usiłował wythumpaniecować powściągliwość rządu uchybieniem formalnym Episkopatu (...) Wreszcie pan Skarżyński prosił, aby publicznie nie mówiono o zaistniałym impasie i o tym chwilowym nieporozumieniu. Nasi wrogowie wykorzystaliby to przeciwko nam. Prosił też, aby bp Stroba i bp Jeź jeszcze wstrzymali się z uroczystym ingresem do czasu załatwienia sprawy z wicepremierem Tejchmą. Przedwczesne publiczne akty mogłyby im utrudnić uplasowanie się w Szczecinie i Koszalinie, a przecież potrzebują lokali na kurię, katedry itd. Wiemy, że muszą słuchać Papieża i dlatego nie zgłaszamy zastrzeżeń, że już dyskretnie urzędują¹³. Do spotkania bp. Dąbrowskiego z wicepremierem Józefem Tejchmą (wówczas jeszcze wpływowym członkiem Biura Politycznego KC) doszło 9 października 1972 r. Wicepremier wówczas w imieniu rządu powiedział, iż Episkopat „chciał obejść dekret”. Nawet wielkie cele — mówił Tejchmą — nie mogą być okazją do naruszenia porozumienia. Czekaliśmy na decyzje papieskie. Pozytywnie je oceniamy, doceniamy też wielki wkład Episkopatu, ale nie możemy dopuścić do obchodzenia prawa, bo to mogłoby rzutować na przyszłość. Ten problem wymagał uprzedniego porozumienia z rządem. Bp Dąbrowski odpowiedział: *Decyzje papieskie czynią zadość postulatam Rządu, a nawet je przewyższają. Rząd był od dłuższego czasu konsulto-*

¹³ Sprawozdanie z rozmowy bp. B. Dąbrowskiego z wiceministrem A. Skarżyńskim z 31 lipca 1972 r. W: P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski. W służbie Kościoła i narodu*. T. 1. Warszawa 1995, s. 123-126.

wany. Pan Krasko [poprzedni wicepremier] i p. Skarżyński [minister ds. wyznań] znali dokładnie plany i nie postulowali nic innego, aby ta sprawa była załatwiona całkowicie (tu p. Skarżyński lojalnie mnie popierał). Episkopat – powiedział – chociaż nie aprobuje wymagań dekretu, jest przeciwny wtrącaniu się władzy świeckiej w sprawy czysto kościelne oraz jurysdykcyjne, to jednak nigdy nie obchodził dekretu i w tym wypadku daleki był od imputowanych mu intencji. W odpowiedzi wicepremier Tejchmą oświadczył: *Dziękuję, przyjmuję tę wypowiedź księdza biskupa jako dostateczne wyjaśnienie. Przekażę to premierowi i na tym kończy się sprawa, a z nią mały impas*¹⁴. W trakcie dalszej rozmowy bp Dąbrowski przedstawił zapotrzebowanie nowych kurii na pomieszczenia dla instytucji kościelnych. Wicepremier mimo iż uznał „potrzeby biskupów za wygórowane”, zapewnił też, że w tej sprawie rząd ma życzliwy stosunek. Rozmowa bp. Stroby z przewodniczącym [PWRN] w Szczecinie jest niezłym początkiem¹⁵. Ustały więc przeszkody natury państwowej, aby mogło dojść do ingresów biskupów Stroby i Jeża.

W międzyczasie, tzn. 25 lipca biskup szczecińsko-kamieński skierował do kapłanów diecezji „Słowo”, w którym nie odnosi się do spraw konfliktowych z władzami państwowymi, lecz eksponuje doniosłość wydarzenia. Stwierdził m.in.: *Przedstawiciele najwyższych władz państwowych wyrazili swe zadowolenie w prasie, na spotkaniach z obywatelami i w Sejmie, z powodu decyzji Stolicy Apostolskiej ustanawiających diecezje i biskupów rezydencjalnych na ziemiach zachodnich i północnych, stwierdzając, że stanowią one uznanie ostatecznego i niezmiennego charakteru naszych obecnych granic zachodnich i odpowiadają słusznym oczekiwaniom Narodu Polskiego. Powołanie przez Ojca św. do życia Kościoła Diecezjalnego Szczecińsko-Kamieńskiego jest także dowodem uznania dla dojrzałości ludu Bożego ziemi szczecińskiej do samodzielnego życia kościelnego*¹⁶.

Bulla papieska potwierdzająca nominację bp. Stroby nosi datę 4 sierpnia 1972 r. W tłumaczeniu dokumentu czytamy m.in.: *Paweł Biskup – Sługa Sług Bożych Czcigodnemu bratu Jerzemu Strobie dotychczas biskupowi tytularnemu aradienskiemu wyznaczonemu pierwszym biskupem Kościoła Szczecińsko-Kamieńskiego pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo (...)* Gdy stanęliśmy wobec konieczności obsadzenia nowo utworzonej diecezji szczecińsko-kamieńskiej,

¹⁴ Jan Żaryn w charakterystyczny dla siebie sposób objaśnia tę sytuację: *Strona watykańska w porozumieniu z Episkopatem Polski stworzyła pewien precedens. Erygowano więcej diecezji niż planowała strona rządowa, dzieląc dotychczasową administrację gorzowską na trzy części. Strona komunistyczna, choć oprostowała w poufnej korespondencji ten modus operandi, to jednak poczuła się bezsilna i uznała fakty dokonane. Nie wpłynęło to jednak diametralnie na proces decyzyjny dotyczący erygowania parafii czy też uzyskania zgody na budowę świątyni. Dekret z 31 XII 1961 r. nadal obowiązywał. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 312, przyp. 64.*

¹⁵ Sprawozdanie z rozmowy bp. B. Dąbrowskiego z wiceministrem A. Skarżyńskim z 31 lipca 1972 r.,..., s. 127-129.

¹⁶ Dokument w zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

uwazamy za sluszne Ciebie postawic na jej czele, poniewaz nie tylko wyrozniasz sie zdolnościami i pobożnością, lecz także spełniając obowiązki biskupie, odznaczyłeś się biegłością w rozwiązywaniu różnych spraw i umiejętnością doboru ludzi. Stąd mocą Naszej najwyższej władzy apostołskiej zwalnimy Cię, Czcigodny Bracie, z tytułowej stolicy aradińskiej i mianujemy biskupem Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej, udzielając Ci władz zarządzania i kierowania wraz z należnymi uprawnieniami¹⁷.

W tych okolicznościach ordynariusz nowej diecezji podejmował 9 sierpnia prymasa Stefana Wyszyńskiego i sekretarza Episkopatu bp. Bronisława Dąbrowskiego (towarzyszył im sekretarz Prymasa ks. dr Józef Glemp). Prymas po rozmowach z ordynariuszem diecezji w jego mieszkaniu zwiedził mury odbudowywanej już od roku katedry. Abp Stroba zanotował słowa Prymasa wypowiedziane wówczas: *Wokół jej odbudowy skupi się i scali nowa diecezja*¹⁸. Praktyka potwierdziła te słowa.

Dalsze wydarzenia w procesie formowania struktur diecezji miały miejsce we wrześniu 1972 r. Jerzy Stroba tak je wspomina: *W dniu 11 września odbyła się pierwsza konferencja duchowieństwa w Szczecinie, w czasie której poinformowałem kapłanów o stanie diecezji oraz nakreśliłem wytyczne pracy na przyszłość. Na tejże konferencji ogłosiłem nominację 8 konsultorów diecezjalnych mających pełnić obowiązki członków nieistniejącej Kapituły Katedralnej. Byli nimi: ks. dziekan Jan Abramski, ks. proboszcz Jan Galecki, ks. Dziekan Stefan Kaluźny, ks. proboszcz Roman Kostynowicz wikariusz biskupi, ks. dziekan Andrzej Majewicz, ks. dziekan Edmund Malich, ks. Dziekan Olgierd Ostrokołowicz i ks. dziekan Zygmunt Szelażek. 20 i 21 września wyruszyła pierwsza pielgrzymka diecezji szczecińsko-kamieńskiej na Jasną Górę, gdzie duchowieństwo i wierni wszystkich dekanatów złożyli Bogu dziękczynienie za historyczne decyzje Stolicy Apostołskiej. Dnia 27 września odwiedził diecezję Ksiądz Kardynał Karol Wojtyła*¹⁹.

W przeddzień ingresu (który odbył się 8 października 1972 r.) po trzech miesiącach oczekiwań ordynariusza diecezji i towarzyszącego mu wikariusza biskupiego ks. Romana Kostyno wieża²⁰ przyjął przewodniczący PWRN Stanisław Rychlik. Z zachowanej dokumentacji wytworzonej przez sporządzającego notatkę kierownika Wydziału do Spraw Wyznań wynika, że spotkanie składało się z dwóch części: z rozmowy przewodniczącego i biskupa oraz spotkania ordynariusza z kierownikiem Wydziału do Spraw Wyznań Henrykiem Kołodziejkiem. Po wymianie kurtuazyjnych zdań i przyjęciu gratulacji od przewodniczącego PWRN (który także poinformował swego gościa o osiągnięciach gospodarczych i kulturalnych województwa), bp Stroba przeszedł do spraw merytorycznych mówiąc o potrzebie utworzenia 50 nowych parafii, pozyskaniu właściwych dla

¹⁷ Oryginał i polskie tłumaczenie w zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

¹⁸ J. Stroba, *Początki diecezji...*, s. 70.

¹⁹ Tamże, s. 71.

diecezji pomieszczeń, rozbudowy bazy materialnej. Rozmówcy uzgodnili, że dość obszerny program rozwoju bazy materialnej diecezji będzie omawiany później. Jednocześnie przewodniczący podniósł zadawnione pretensje władz do niektórych księży. Biskup zgodził się omówić te problemy w innym czasie. W czasie rozmowy z H. Kołodziejkiem – która przebiegła generalnie rzecz biorąc w przyjaznej atmosferze – bp Stroba wyraził swój żal, że kierownik Wydziału do Spraw Wyznań komentuje przebieg zebrania duchowieństwa diecezjalnego z września 1972 r. (w którym wojewódzki „wyznaniowiec” nie uczestniczył, lecz dobrze znał treść obrad duchownych), co uznał za praktykę naganną²¹.

Ingres biskupa szczecińsko-kamieńskiego

8 października 1972 r. odbył się uroczysty ingres biskupa Jerzego Stroby. Uroczystość poprzedziły starania kurii o zgodę władz wojewódzkich na odbycie procesji²².

7 października nowy ordynariusz diecezji skierował do wiernych list pasterski. W liście tym biskup, po przypomnieniu losów Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i charakterystyce nowej diecezji, zaprezentował najważniejsze zadania władz diecezji, do których zaliczył: zorganizowanie kurii biskupiej, powołanie seminarium duchownego, odbudowę katedry, która zaczęła się już rok wcześniej, tworzenie nowych parafii.

Jeszcze przed utworzeniem diecezji władze zezwoliły na powołanie parafii św. Jakuba przy bazylice św. Jana Chrzyciela w Szczecinie oraz na odbudowę katedry. Koordynatorem tej odbudowy był ks. Julian Janas.

W trakcie swego ingresu bp Jerzy Stroba wygłosił kazanie. Po powitaniu Prymasa i biskupów, powiedział: *Z radością przyjęliśmy do wiadomości uznanie, z jakim przywitali przed trzema miesiącami i oni i najwyższe czynniki państwowe decyzje Ojca Świętego, które ustanawiały nowe diecezje na tych ziemiach. Z zadowoleniem przyjmowaliśmy ich życzliwość, z jaką obserwowali pracę biskupa i kapłanów w tej nowej diecezji w okresie, kiedy pewne trudności formalne nie pozwalały na pełne jeszcze kontakty.*

W kazaniu Prymasa, które kończyło uroczystość znalazł się akapit dotyczący taktyki działania Prymasa i Episkopatu. *Są takie sprawy, które trzeba załatwić bardzo dyskretnie, ażeby nie budzić czujności nieprzyjaciół sprawy. I dlatego też*

²⁰ Ks. infułat R. Kostynowicz powstaniu diecezji szczecińsko-kamieńskiej poświęcił obszerny esej *Gdy byłem wikariuszem biskupim u ks. bp. Jerzego Stroby (1972-1978)*. W: *Kronika Szczecina za 2002 rok*, s. 97-107.

²¹ Warto odnotować napisaną ponad 20 lat później wypowiedź dr. H. Kołodziejki na temat ingresu. H. Kołodziejek, *Kościół i inne związki wyznaniowe*. W: *Dzieje Szczecina*. T. 4. Red. T. Białeck i Z. Siłski. Szczecin 1998, s. 470.

²² Informacje o ingresie w zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

i tę sprawę musieliśmy omówić i stawiać dyskretnie, tak żeby nie wywołać demobilizacji i sprzeciwów tych najróżniejszych kół politycznych za granicą, które były przeciwne stabilizacji Polski na ziemiach po wiekach odzyskanych. I do ostatniej chwili było rzeczą konieczną zachować tę dyskrecję, albowiem potężna prasa, wroga Polsce ilekroć wyczuwała, że Episkopat Polski podejmuje nowy etap starań, rozpoczynała wielkie naciski na opinię narodów na Stolicę Świętą. I to była jedna z przyczyn, dla których trzeba było wiele z tych spraw będących w toku prowadzić z dojrzałością polityczną prawdziwych mężów stanu, którzy gdy chcą sprawę doprowadzić do końca unikają zwłaszcza rozgłosów propagandy, hałasu, krzyku, bo zawsze taka akcja propagandowa wywołuje reakcje, i to często szkodliwą dla sprawy, którą chce się szczęśliwie do końca doprowadzić.

Nawiązując do historii stosunków polsko-niemieckich i aktywności Prymasa na rzecz kształtowania niemieckiej i międzynarodowej opinii publicznej na rzecz uznania polskich powojennych granic S. Wyszyński powiedział: *Gdy przed wielu, wielu laty na prośbę prasy niemieckiej napisałem artykuł, jak się zapatruję na problem organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, rzecz ująłem tak: „że powrót Polski na Ziemię Piastowskie, na Ziemię Śląskie czy też na Ziemię Pomorskie jest wymownym ostrzeżeniem Boga, który kieruje narodami, jest ojcem ludów i narodów, ostrzeżeniem dla narodów krwawych”. I to sformułowanie obiegło cały świat i bardzo nie podobało się tym elementom rewizjonistycznym, które były zdania, że Polska jest tutaj tymczasowo²³.*

Uroczystości ingresowe zakończyło o godz. 19.40 odśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę” i „My chcemy Boga”. Kilkuset zebranych odśpiewało – po uroczystości – Prymasowi i ordynariuszom diecezji „Sto lat”. A w rewanżu bp Stroba wzniósł okrzyk: „Niech żyją mieszkańcy Szczecina”.

Z notatki Wydziału do Spraw Wyznań wynika, iż przedstawiciel władz w czasie uroczystości *atmosfera wokół przedstawiciela państwa była właściwa*. Odnotowano też obecność trzech księży niemieckich z dekanatu Poczdam.

W skali kraju utworzenie nowej organizacji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych upowszechnione i podsumowane zostało przez Episkopat listem pasterskim z 17 grudnia 1972 r. uchwalonym przez 133 Konferencję Episkopatu Polski.

Po uroczystościach związanych z ingresem, trwały prace nad sformowaniem struktur nowej diecezji oraz pozyskaniem od władz pomieszczeń i przyzwoleń na budowę i rozbudowę kościołów i niezbędnych dla pracy diecezji instytucji. Z dokumentacji wynika, iż sprawy związane z wydawaniem zgody na przekazanie pewnych obiektów diecezjalnych czy erygowanie nowych parafii omawiane były przez władze regionalne z centralnymi. Na ten temat znajdują się notatki

²³ J. Stroba, *Początki diecezji...*, s. 73.

²⁴ Instytut Prymasowski. Zbiór kazań Prymasa Tysiąclecia w Warszawie.

²⁵ Tamże.

w Wydziale Administracyjnym KC PZPR oraz w Urzędzie do Spraw Wyznań w Warszawie. Centralne władze przekazały pod adresem wojewódzkich wytyczne, z których wynikało, iż należy przydzielić dla nowej diecezji budynek przy ul. Piotra Skargi (na rezydencję biskupa lub biuro kurii), wyrazić zgodę na budowę biurowca dla kurii, lecz nie wyrażać zgody na budowę seminarium duchownego i nie przydzielać mieszkań dla księży kurialistów. Zalecano, aby oświadczyć biskupowi, że wobec braku mieszkań w Szczecinie, urzędnicy kurialni powinni zamieszkać w plebaniach istniejących już bądź budowanych. Co do nowych parafii poproszono biskupa o szczegółowe wnioski w ten sposób, aby jak sugeruje Wydział Administracyjny KC PZPR, *nie rozpatrywać tych spraw w całości diecezji, a próbować dzielić je na powiaty (...) uniknie się w ten sposób konieczności zajęcia stanowiska w ciągu 30 dni*²⁶.

Na odnotowanie zasługuje rozmowa bp. Stroby z wiceministrem A. Skarzyńskim z 11 stycznia 1973 r. Ze sprawozdania biskupa z tej rozmowy wynika, iż odbyła się ona na życzenie dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań. Omówiono szereg problemów generalnych dotyczących relacji państwo-Kościół, a następnie zajęto się szczegółowymi kwestiami diecezji szczecińsko-kamieńskiej. Biskup poinformował swego rozmówcę m.in. o zaawansowaniu odbudowy katedry św. Jakuba. *Zamierzamy zamknąć bryłę katedry do roku 1974, gdyż na ten rok przypada 850-letnia rocznica misji Krzywoustego. Niemcy nie chcą o niej słyszeć, dlatego trzeba ją podkreślić. W związku z tym dobrze byłoby puścić w prasie fotografię odbudowanej bryły katedry.* Minister Skarzyński w tej sprawie wykazywał pozytywne zainteresowanie, wspominał o subwencji z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Natomiast negatywnie odniósł się do wysuniętej przez biskupa propozycji przekazania przez władze szczecińskie gmachu dla kurii biskupiej sugerując inwestycję z dotacją ze strony państwa w wysokości ^{1/4} kosztów. Rozmawiano także o potrzebie przyznania przez władze lokalne placu pod budowę seminarium duchownego. Sprawy tej jednak wówczas nie rozstrzygnięto. Omówiono także problem budowy i odbudowy kościołów na terenie diecezji oraz erekcję nowych parafii. Biskup domagał się zgody władz na 50 nowych parafii. Skarzyński – jak zanotował biskup – *prosi, by wnieść zezwolenie na erygowanie kilku parafii. Należy proponować takie ośrodki, które mają własny kościół, własne probostwo i własny cmentarz. Zaznacza się przy tym, że jeśli będzie odmowna odpowiedź z województwa, należy odwołać się do Urzędu do Spraw Wyznań, a następnie do pana Wicepremiera.* Szefer Urzędu do Spraw Wyznań pozytywnie odniósł się do inicjatywy wydania „Schematyzmu” i miesięcznika diecezjalnego oraz katechizmu dla młodzieży szkolnej. Na pytanie Skarzyńskiego, jak układają się stosunki z władzami lokalnymi, biskup zapytał, co jego rozmówca rozumie pod pojęciem „współpraca”. Minister odpowiedział, że chodzi

²⁶ AAN, KC PZPR, sygn. 1213/72.

*o współdziałanie dla wspólnego dobra, np. przez zwalczanie pijaństwa, chuliąginstwa itp. J. Stroba odpowiedział, iż Kościoła nie trzeba do takiej współpracy przekonywać, trzeba Mu natomiast pozwolić na swobodne działanie (...) Tłumacząc, że byłoby daleko łatwiej o porozumienie, gdybyście zrozumieli, że dobrze pracujący kapłan i biskup pracują zawsze dla dobra wspólnego. Jako przykład przytaczam budowę katedry w Szczecinie. Dzięki szybkiej odbudowie prezbiterium powstała przestrzeń sakralna, zaistniał fakt o wielkiej wymowie patriotycznej i politycznej, pobudzone zostały do aktywności inne świeckie budowy w Szczecinie²⁷. W trakcie rozmowy bp Stroba uznał za najważniejsze zadania: zorganizowanie kurii biskupiej, ukończenie odbudowy katedry i wybudowanie własnego seminarium duchownego. W 1985 r. J. Stroba tak wspomina początek działalności kurii i swych najbliższych współpracowników z lat 1972-1974: *Kurię Biskupią zorganizowaliśmy w pięciu pokojach parafii Królowej Korony Polskiej. Z powodu braku kapłanów i niedoboru siostr, składało się na nią trzech księży i dwie i pół siostry (trzecia była jedynie na pół etatu). Spośród kapłanów pracowali w Kurii: ks. mgr Bogdan Schmidt, jako pełniący obowiązki kanclerza (po dwóch latach zastąpił go ks. mgr Kazimierz Sasadeusz), ks. Joachim Kowalski, misjonarz, jako referent duszpasterski i kapelan biskupa (po dwóch latach zastąpił go ks. mgr Edward Cęgła) i ks. mgr Andrzej Offmański, jako wizytator nauki religii. Pomagali w Kurii pełniąc w zasadzie inne obowiązki: ks. prób. Roman Kostynowicz jako wikariusz biskupi do rozmów z władzami państwowymi, ks. prób. Tadeusz Jaszkiwicz jako referent duszpasterski, ks. wik. Ireneusz Antkowiak jako referent do spraw liturgii oraz ks. wik. Zygmunt Kłysz jako duszpasterz akademicki. W roku 1973 centrala diecezji wzbogaciła się o ośmiu konsultorów, a także o Radę Duszpasterską i o Radę Kapłańską, 1 lutego 1974 r. Ojciec Święty Paweł VI zamianował biskupem pomocniczym proboszcza i konsultora diecezjalnego ks. mgr. Jana Galeckiego. Został on wikariuszem generalnym i bardzo istotnie odciążał mnie w pracy diecezjalnej, przede wszystkim wizytacyjnej. 27 lutego 1972 r. władze wojewódzkie przydzieliły do dyspozycji diecezji budynek przy ul. Piotra Skargi nr 30. Rozpoczęliśmy jego remont, by przygotować na rezydencję biskupa. Mieszkanie ordynariusza w Kurii przejął ks. bp Jan Galecki²⁸.**

Natomiast problem uzyskania od władz zgody na budowę seminarium duchownego ma bardziej skomplikowaną historię, podobnie, jak proces tworzenia nowych 50 parafii²⁹. Aby zrozumieć wagę tych działań, warto przywołać ar-

²⁷ W zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

²⁸ J. Stroba, *Początki diecezji...*, s. 72.

²⁹ W czasie wizyty bp. Stroby u przewodniczącego PWRN S. Rychlika 7 października 1972 r. Ordynariusz diecezji zgłosił następujące potrzeby lokalowe: budynek biurowy dla kurii – 30 pokoi, budynek rezydencji biskupa – 16 pokoi, budynek dla seminarium duchownego, mieszkania dla 6 kurialistów, zgoda na utworzenie 50 nowych parafii, budowa nowego kościoła w Świnoujściu Warszawie, odbudowa kościoła w Szczecinie Kłęskowie (kopia dokumentu w zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej).

gumentację bp. Stroby, który stwierdził, iż w porównaniu z pozostałymi dwoma nowo powstałymi diecezjami, gorzowską i koszalińską, diecezja szczecińsko-kamiieńska miała przy największej ilości katolików najmniejszą ilość parafii, kapłanów, kleryków i siostr zakonnych. Mniej więcej o 20% kapłanów mniej niż diecezja koszalińska i o 40% mniej niż diecezja gorzowska. Można zapytać, dlaczego tak było? Przy niewystarczającej ilości kapłanów w diecezji gorzowskiej podstawą ich rozdziału były istniejące parafie. Im więcej parafii, tym więcej kapłanów, Diecezja szczecińsko-kamiieńska miała najmniej parafii, a więc otrzymała najmniej kapłanów. Mniejsza ilość parafii i kapłanów pociągnęła za sobą w konsekwencji i mniejszą ilość kleryków w seminarium³⁰. Ordynariusz diecezji przyjął taktykę powoływania nowych parafii po wcześniejszym przeprowadzeniu remontów przekazanych przez władze na podstawie ustawy z 1971 r. częściowo zdewastowanych obiektów. Biskup wspomina, iż dla diecezji przyznano takich obiektów 78. W ciągu sześćdziesięciu [od ingresu biskupa] zostało spośród nich odbudowanych i poświęconych 28. W 30 dalszych wypadkach podjęto prace budowlane, z których 20 było bliskich ukończenia. Powstawały w ten sposób nowe kościoły na odległych filiach, często bardzo zaniedbanych religijnie z powodu znacznej odległości od kościoła. Odbudowa tych kościołów spowodowała znaczną mobilizację życia kościelnego (...) Podobna mobilizacja wspólnot parafialnych nastąpiła w Szczecinie Pogodnie, w Dziwnowie i w Rewalu, gdzie otrzymaliśmy zezwolenie na rozbudowę kościołów parafialnych, a w rzeczywistości wybudowaliśmy nowe kościoły. W ciągu tych sześciu lat [kierowania przez bp. Strobę diecezją] otrzymaliśmy, po długich zabiegach, zaledwie zezwolenie na budowę dwóch nowych kościołów: na Górnym Niebuszewie i w Świnoujściu Warszawie. Wspomnieć trzeba także o szerokiej akcji budowy nowych probostw. W wielkim stopniu łączyło się to z powstaniem nowych parafii (...) I tak w ciągu pierwszych sześciu lat istnienia diecezji wybudowaliśmy 26 nowych probostw, a w budowie było dalszych J P³¹.

Apb Stroba szczególnie podkreśla w swych wspomnieniach ważną rolę obchodów 850-lecia chrztu Pomorza Zachodniego, którą to rocznicę obchodzono w 1974 r. Za moment kulminacyjny tych obchodów biskup uznaje uroczystości jubileuszowe zrealizowane w dniach 7 i 8 października 1974 r., gdy w Szczecinie odbyła się Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, a w jej ramach uroczysta sesja jubileuszowa w katedrze szczecińskiej, której przewodniczył prymas Stefan Wyszyński (obecny był m.in. arcybiskup krakowski Karol Wojtyła i arcybiskup Bambergu Józef Schneider).

³⁰ J. Stroba, *Początki diecezji...*, s. 72.

³¹ Tamże, s. 74.

Die entsehung der diözese stettinßkammin im 1972 jahre

Zusammenfassung

Der Weg zur historischen Bulle des Papsts Pauls VI „Episcoporum Poloniae coetus“ aus dem 28. 06. 1972, die Bestimmung der Diözese Stettin-Kammin betroffen hat, war lang und mühsam. Guter Wille des Papsts, ungeheuer grosser Beitrag des Polnischen Episkopats, unter der Führung des Polnischen Primas Stefan Wyszyński, Hingabe des Ordinarius der Diözese Gorzów Wlkp. – des Bischofs Wilhelm Pluta und seiner Weibschofen: Ignacy Jeż und Jerzy Stroba, haben 27-jährige Zeit vorläufiger Zustand der kirchlichen Organisation auf den westlichen und nördlichen Gebieten Polens von Erfolg gekrönt.

Der Bischof Jerzy Stroba mit seinem Ingress in den Stettiner Dom, am 8. 11. 1972, hat die Geschichte der neuen Diözese Stettin-Kammin angefangen.